Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 44. Dnia 4 listopada 1934 r. Rok III.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
ŁOWICZ.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka". Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

OBLICZE IDEOWE SIEWIARZY.

Komisja ideowa C. Z. M. W., wyłoniona na podstawie uchwały XIV Walnego Zjazdu Delegatów Związku zakończyła swe prace konferencją, odbytą w dniach 12 i 13 sierpnia, na której został uchwalony tekst deklaracji ideowej, który podajemy w całości, jako że ta deklaracja stanowi poważny dorobek w kształtowaniu dróg rozwojowych ruchu młodowiejskiego, żywo odbijający na tle chaosu bezideowego grup i koteryj partyjnych na wsi.

REDAKCJA.

Od prastarych czasów wieś stwarzała warunki kształtowania się duchowego oblicza Narodu i Państwa. Praca rolnika budowała podwaliny gospodarcze Polski i stwarzała możliwości rozwojowe dla innych warstw społecznych.

Wieś wykazała się udziałem w obronie bytu państwowego, mimo, że odmówiono jej praw do rzemiosła rycerskiego (kmiece drużyny, strzelcy kurpiowscy, piechota wybraniecka, kosynierzy, uczestnicy walk niepodległościowych), wykazała się w stwarzaniu wartości kulturalnych, choć trzymały ją w ciemnocie warstwy uprzywilejowane. Odebranie chłopom praw i zepchnięcie wsi do roli podrzędnej, dokonane przez grupę rządzącej szlachty, było przeto niesprawiedliwością społeczną, powodującą zubożenie sił żywotnych całego Narodu.

Wyzwolona wieś dzisiejsza podejmuje olbrzymi wysiłek w państwie, aby wywalczyć prawa potrzebne do jej rozwoju, przebudować układ życia gospodarczego i społecznego w oparciu o dotychczasowy dorobek chłopskiego ruchu oraz zapewnić sobie odpowiedni wpływ na kształtowanie form ustrojowych i budowy społecznej w Państwie.

Wyrazem tych dążeń jest ruch młodowiejski przyoblekający się w formy organizacyjne około 1905; a rozbudowany następnie siłami chłopskiemi, ruch, który uważa się za spadkobiercę najszczytniejszych dążeń wyzwoleńczych wsi, zmierzający do odrodzenia narodu i oparcia go na zdrowych podstawach.

Walka o należyte stanowisko społeczne wsi, prowadzona przez szereg pokoleń, stanowi historyczne fundamenty ruchu i daje mu prawo moralne do zajęcia bojowej podstawy w kształtowaniu rzeczywistości polskiej. Ruch młodowiejski, nawiązuje do wspólnej tradycji plemion słowiańskich, zamieszkujących w dorzeczu Odry, Wisły, Dniepru i uważa się za piastuna ich rycerskiego ducha oraz kulturalnych wartości.

Zasady ideowe ruchu, poczęte ze wspólnych przemyśleń gromadzkich, które krystalizowały się w ogniu walk ideowych i w trudzie codziennej pracy związkowej — przybrały niniejsze formy:

1. Ruch młodowiejski widzi we własnem państwie najdoskonalszą formę bytu społecznego, gwarantującą możność twórczego wysiłku, oraz rozwoju wartości duchowych jednostkom i grupom zorganizowanym, podporządkowanym w swem działaniu naczelnej dewizie: „Dobro Państwa — najwyższem prawem". Wytwarzanie przez pracę potrzebnych dla rozwoju Państwa dóbr duchowych i materjalnych stanowi obowiązek każdego obywatela. Kwalifikacje i stosunek do pracy winny decydować o przydzielaniu jednostkom lub grupom zorganizowanym odpowiednich funkcyj w Państwie.

2. Fundamentem ruchu młodowiejskiego jest stosunek do pracy, rozumianej jako obrządek twórczy, stwarzający potęgę duchową i materjalną Państwa w przeciwstawieniu do ruchów, które traktują pracę jedynie jako ciężki obowiązek dla zdobycia środków egzystencji.

3. Ruch młodowiejski kieruje się zasadami etyki chrześcijańskiej Jako organizacja świecka nie kontrolujemy sumień poszczególnych naszych członków, wiarę uważamy za sprawę wewnętrzną jednostki. Doceniając głęboko wartości religji, w szczególności chrześcijańskiej, nie utożsamiamy religi z poszczególnemi wystąpieniami duchowieństwa w sprawach nie mających z nią bezpośredniego związku.

4. Ruch młodowiejski jest zorganizowanym chłopskim ruchem gromad, opartym na twórczej pracy zbiorowej. Celem ruchu jest taka budowa wsi, która gwarantowałaby najwyższy rozwój (kulturalny i gospodarczy) masom wiejskim, mającym stać się trzonem Nowej Polski.

Ruch młodowiejski, widząc różnorodność wszystkich społecznie twórczych warstw Narodu, dąży do wytworzenia takich form ustrojowych, w których wszystkie te warstwy mogłyby rozwijać swe wartości kulturalne i cywilizacyjne, wiązać je w najwyższą, wspólną całość, obejmującą dorobek wszystkich i umożliwiającą korzystanie z niego całemu Narodowi. Każda warstwa społecznie twórcza winna znaleść warunki do osiągnięcia najwyższego stopnia rozwoju swych własnych wartości, oraz znaleść wyraz w odrębnej organizacji.

Ruch młodowiejski, tępiąc grupy społecznie nietwórcze i pasożytnicze, podejmuje współpracę z ruchem świata pracy przemysłowej dla realizacji powyższych celów.

5 Pracę gromadzką uważamy za najważniejszą formę we wszystkich poczynaniach oświatowych, kulturalnych i gospodarczych, winna ona być przestrzegana na odcinkach państwowym, samorządowym i społecznym, w szkołach i organizacjach, jako że wiedzie konsekwentnie do realizowania zasad demokracji w oparciu o uspołecznioną gospodarkę państwową. Wprowadzenie w czyn samopomocy gromadzkiej, która rozwija twórczą moc mas wiejskich, a w chwilach ciężkich zmniejsza biedę, łagodzi os-

trość nieszczęść i klęsk żywiołowych, uważamy za jedną z dróg wiodących do uspołecznienia wsi.

6. Ruch młodowiejski prowadzi walkę o głębszą treść życia wewnętrznego, o nową duszę Narodu, dążąc do wszechstronnego rozwoju kultury wiejskiej, która stanowi niezgłębioną skarbnicę bogactwa duchowego i wytwarza równocześnie najmocniejsze wiązadło jedności i poczucia państwowego obywateli.

Ruch młodowiejski postawił sobie za cel wszechstronne pogłębienie kultury wiejskiej, a zwłaszcza literatury, poezji, sztuki i zwyczajów, uważając, że te czynniki wywierają decydujący wpływ na kulturę życia osobistego, rodzinnego i gromadzkiego. Wieś, tworząc nowe wartości kulturalne, osiągając wysoki poziom duchowy, tą drogą będzie się świadomie przygotowywać do zajęcia twórczego stanowiska w Państwie.

7. Zajmując w całokształcie życia zorganizowanego społeczeństwa wiejskiego odcinek wychowawczy, budujemy go na wewnętrznych wartościach jednostki, jako członka gromady. Za ideał wychowawczy przyjmujemy typ pracownika — bojownika, zdolnego do twórczych poczynań, którego cechują: godność osobista, odwaga cywilna i głębokie poczucie równości. Praca dla wspólnego dobra winna wypływać z wewnętrznego przekonania jednostki o konieczności jej spełnienia.

8. Za zręby ideowo organizacyjne ruchu młodowiejskiego, przyjmujemy: odrębność, samodzielność, koleżeńskość, apartyjność, całokształtowość. Wieś jest odrębnem środowiskiem pod względem psychicznym, kulturalnym, socjalnym i gospodarczym, wieś posiada własną tradycję historyczną, własne wartości i tęsknoty, wskutek czego wymaga własnej i twórczej pracy, własnych dróg rozwojowych, zgodnych z jej duszą i moralnością.

Jako zespół twórców, pracujących na swoich indywidualnych warsztatach pracy, ruch wiejski nie utożsamia swych form działania z formami świata pracy przemysłowej, gdzie się wytwarza dobra zbiorowo przy pomocy cudzych warsztatów pracy (kapitalizm), lub też wspólnych (komunizm).

Roch młodowiejski drogą twórczej pracy we własnem środowisku dąży do uwiejszczenia Rzplitej przez przeszczepienie swych najlepszych wartości na wszystkie warstwy Narodu.

Ruch młodowiejski wziął na siebie pionierski obowiązek samodzielnego myślenia i działania, oraz przeciwstawiania się bierności i ugodzie w walce z wrogiemi siłami niszczycielskiemi kapitalizmu. Młodzież wiejska tworzy własne organizacje, które uważa za szkołę przysposobienia do życia społecznego i zawodowego. Własne samodzielne organizacje uczą członków ponoszenia odpowiedzialności za podejmowane prace, wprowadzają praktykowanie zasad organizacyjnych i umożliwiają poznanie braków oraz przyczyn słabości wsi.

Wieś kształtuje swój rozwój kulturalny na samokształceniu, rozwój gospodarczy na zaradności zespołowej, zaś zagadnienie samodzielności organizacyj na wiejskich uważa za warunek swego dalszego rozwoju.

Ruch młodowiejski powstał na przesłankach moralnych; w organizacjach panuje duch koleżeństwa i braterstwa. W zespołach dobrowolnych pogłębia się karność i posłuszeństwo dla władz wybranych przez zespół czy Związek. W ruchu młodowiejskim użyteczna praca i wartości wewnętrzne są jednym miernikiem, którym kieruje się gromada przy wysuwaniu ludzi do władz w ogniwach organizacyjnych. Wybór właściwych członków na stanowiska w organizacji, znajomość dążeń i celów Związku, wzajemne zaufanie i atmosfera koleżeńska, tworzą świadome i mocne ogniwa zdolne do pozytywnego działania. Ruch młodowiejski opiera się na jakości zespołów, nie zaś na ich ilości.

Ruch młodowiejski uważa, że dotychczasowe grupy partyjno-polityczne nie umieją pożytecznie reprezentować wsi. Stosowanie deprawujących metod, wysuwanie ludzi niedołężnych lub nieuczciwych, kierowanie się ambicjami osobistemi, brak oparcia o właściwe organizacje wiejskie, dało w dorobku partyjnym odsunięcie wsi od decyzyj politycznych i od szerszego jej udziału w życiu państwowem.

Ruch młodowiejski pracuje nad rozbudzeniem zdrowej myśli politycznej, pragnąc w szeregach swoich wychować ludzi, którzy stworzą przyszłe stronnictwo wiejskie, oparte na organizacjach pracujących w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Z szeregów naszych wyjdą ludzie, którzy wyrugują dzisiejszych partyjników, dbałych jedynie o sukcesy przypadkowo powstałych koteryj i podniosą życie polityczne do roli walki o istotne linje rozwoju duchowego i materjalnego Narodu.

9. Ruch młodowiejski realizuje swe cele poprzez organizacje wsi. Każdy człowiek pracujący pożytecznie w dobrowolnej organizacji wiejskiej jest uczestnikiem ruchu młodowiejskiego, którego podstawowemi ogniwami są czynne: Koło Młodzieży Wiejskiej, Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, Spółdzielnie.

Ruch młodowiejski w dążeniu ku przebudowie społecznej wsi zmierza z jednej strony do wzmocnienia i rozwoju dobrowolnych organizacyj wiejskich, z drugiej zaś do poparcia instytucyj prawno-publicznych, jakiemi są Izby Rolnicze.

Dobrowolne organizacje wiejskie mają być ujęte w jedną zorganizowaną sieć, harmonizującą ich wszechstronną działalność, by mogły stać się czynnikiem niezależnej inicjatywy i opinji społecznej, stworzonym dla obrony interesów ekonomiczno-zawodowych rolnictwa i duchowego rozwoju życia wiejskiego.

Izby rolnicze stanowią przymusowy samorząd gospodarczy, powołany do organizowania produkcji przez planowy rozwój techniki, podnoszenie kultury rolniczej i organizację zbytu.

10. Przebudowa życia samorządu gospodarczego winna zmierzać do przymusowej organizacji producentów, do decentralizacji administracji rolnej i przekazania jej funkcji na rzecz Izb Rolniczych, oraz do organizowania form zbytu. Izby Rolnicze stanowić mają placówkę samorządu zawodowego, przejmujące stopniowo funkcje administracji państwowej z dziedziny gospodarczej, których wykonanie winno się opierać na środkach płynących z opodatkowania i na egzekutywie przymusowej. Winny one mieć udział w kształtowaniu gospodarczej działalności państwa za pośrednictwem przedstawicielstwa w zawodowej reprezentacji Narodu.

(d. c. n)

O SZKOLNICTWIE ROLNICZEM.

Mamy nadmiar akademji i niedobór niższych sfer.

W dziedzinie oświatowej jedno z najważniejszych zagadnień stanowi szkolnictwo rolnicze. Polska bowiem, w której z rolnictwa żyje przeszło $^2/_3$ ludności, liczy 3.600.000 gospodarstw rolnych, zajmujących 25 i $^1/_2$ miljonów hektarów ziemi użytkowanej, co stanowi 67% ogólnej powierzchni.

Dotychczasowy stan szkolnictwa rolniczego przedstawia pod względem strukturalnym wiele do życzenia. Istnieje mianowicie nadmiar szkół wyższych w stosunku do niedoboru szkół średnich i niższych. W porównaniu ze szkolnictwem ogólnem odnośne liczby przedstawiają się jak następuje: w

szkolnictwie ogólnem na jedną szkołę akademicką przypadają 34 szkoły średnie i 1.200 niższych, w szkolnictwie rolniczem zaś 5 średnich i 127 niższych.

Ten niewłaściwy stosunek nabiera już barw jaskrawych, gdy uprzytomnimy sobie, że gospodarstw mniejszych t. j. do 50 hektarów posiadamy 3.581.000, a folwarcznych zaledwie 29.000. Drobnych gospodarzy i robotników wiejskich liczymy 9.000.000, zaś kierowników i pomocników na folwarkach tylko 60.000. To zestawienie liczbowe wskazuje wyraźnie, że przedewszystkiem szkoły niższe (dla gospodarzy) i średnie (instruktorzy rolni, kierownicy folwarków) powinny być rozbudowane, podczas gdy zapotrzebowanie na rolników z akademickiem wykształceniem w porównaniu z tamtemi liczbami jest minimalne.

Zamierzona reforma szkolnictwa rolniczego przewiduje następujące typy uczelni:

roczne szkoły przysposobienia rolniczego,
dwuletnie szkoły rolnicze stopnia niższego,
trzyletnie szkoły rolnicze typu licealnego.

Pierwsze dwa typy uczelni przeznaczone będą dla szerokich rzesz ludności wiejskiej, licea rolnicze zaś oparte będą o gimnazjum nowego typu. Licea będą miały za zadanie praktycznie i teoretycznie przygotować kierowników gospodarstw folwarcznych oraz instruktorów gospodarstw włościańskich i oświaty pozaszkolnej.

Oczywiście, stosunek liczbowy między poszczególnemi typami uczelni musi być ustalony na miarę rzeczywistych potrzeb. A więc liczba szkół przysposobienia rolniczego i niższych szkół rolniczych musi być szeroko rozbudowana, natomiast t. zw. wykształcenie akademickie winno opierać się na szkołach licealnych, dających po temu wszelkie niezbędne walory, zarówno teoretyczne jak i praktyczne, dla przyszłego kierownika folwarcznego gospodarstwa.

Musimy zerwać z dotychczasowym szablonem wykształcenia rolniczego. Rolnik-fachowiec, według tego szablonu, to ten, który ukończył gimnazjum i wyższy zakład naukowy. Mniemanie to pociągało w praktyce nadmierne koszty wykształcenia i przynosiło przeciążenie materjałem, potrzebnym niewątpliwie w dociekaniach czysto naukowych, ale niekoniecznym w praktycznem prowadzeniu gospodarstwa. Tłumacząc to na język praktyczny, możemy stwierdzić, że bardzo to pięknie, gdy rzemieślnik kończy filozofję na uniwersytecie, ale niemniej potrzeby życiowe wymagają, żeby poprostu skończył dobrą szkołę zawodową.

Reszta to luksus, na który jako na regułę nie możemy sobie dzisiaj pozwolić.

Najważniejszem zagadnieniem dnia jest należyty rozwój najniższego szkolnictwa rolniczego, ono bowiem jest najbardziej zaniedbane, ono bowiem w pierwszym rzędzie zadecyduje o kulturze rolnej kraju. Jeśli w tym kierunku wytężymy nasze wysiłki, nie ucierpi na tem bynajmniej wyższe szkolnictwo rolnicze, gdyż pęd ku wyższym uczelniom jest tak wyłączny, że obecnie posiadamy wielu bezrobotnych inżynierów rolnych, bardzo mało techników, a już prawie wcale kierowników drobnych gospodarstw rolnych—rocznych czy dwuletnich szkół zawodowych.

O RADJO NA WSI.

Reforma opłat abonentowych i cen aparatów.

Przed kilku jeszcze laty radjo było w Polsce luksusem. Podziwialiśmy je wszyscy jako „cud XX wieku", ale zakupienie aparatu radjowego było niedostępne dla najszerszego ogółu. Wkrótce jednak radjo przestało być kosztowną zabawką, a stało się bardzo ważnym środkiem komunikacyjnym. Dzisiaj nie jest więc już dla nas obojętne z punktu widzenia państwowego, jak wzrasta liczba abonentów radjowych. Popularyzacja radja interesuje nas narówni z rozwojem czytelnictwa gazet, książek, ponieważ wraz z temi ostatniemi jest środkiem szerzenia kultury i oświaty.

Niedomagania gospodarcze wywarły również swoje piętno na popularyzacji radja. Dość wspomnieć, że na 20 miljonow ludności rolniczej zaledwie dziesiątki tysięcy korzystają z radja. Tajemnica tego stanu rzeczy jest nieskomplikowana. Cztery i pół miljona gospodarstw należy do najbiedniejszych rolników (przeważnie gospodarstwa karłowate), około dwu tysięcy gospodarstw — do drobnych rolników średniozamożnych, a zaledwie trzydzieści tysięcy— do posiadaczy większych gruntów. Ponieważ abonament radjowy wynosił dotychczas 3 złote miesięcznie, nie mówiąc już o eksploatacji aparatu lampowego, która kosztowała około siedmiu złotych miesięcznie, przeto jasnem jest, że ludność rolnicza, z wyjątkiem najzamożniejszych rolników, nie mogła korzystać z radja.

Ale ministerstwo poczt i telegrafu w dobrze zrozumianym interesie państwa zniżyło opłaty za abonament radjowy do 1 złotego miesięcznie dla określonej kategorji drobnych rolników. Opłata manipulacyjna wynosi odtąd 50 groszy.

Te zarządzenia, obniżające opłatę abonamentową, poprzedziły bardzo poważne studja i prace, które miały rozwiązać dwa problemy: wyprodukowanie nowego typu jaknajtańszego aparatu oraz by ten aparat był gwarantowanej jakości sprzętem radjowym.

Obydwa te zagadnienia zostały pomyślnie rozwiązane, mianowicie: Państwowe Zakłady Telekomunikacyjne wypuściły nowy aparat detektorowy w cenie 24 zł., sprzedawany na 12 rat, tak, że abonent płacić będzie w ciągu pierwszego roku 3 zł. miesięcznie łącznie już z opłatą abonamentową. Sprawa gatunku sprzętu radjowego postawiona została w ten sposób, że Państwowy Instytut Telekomunikacyjny bada sprzęt radjowy, wypuszczany nietylko przez Państwowe Zakłady, ale daje także możność firmom prywatnym przedstawianie do badań fachowych swoich aparatów, które otrzymywać będą odpowiednią pieczątkę Instytutu, gwarantującą niejako gatunek sprzętu.

Dla rozwoju naszej radjofonji niemałe znaczenie posiada również sprawa zasięgu naszej głównej stacji nadawczej (Raszyna), która łącznie z prowincjonalnemi stacjami nadawczemi obejmuje już prawie cały teren Rzeczypospolitej. Pewną przeszkodę w audycjach radjowych stanowiły zagraniczne stacje, które wdzierały się na nasz teren, zarówno ze wschodu, jak i zachodu. W celu zapobieżenia temu stanowi rzeczy stacja raszyńska zostanie w najbliższym czasie poważnie wzmocniona, następnie nowy aparat ludowy p. n. „Echo" został w ten sposób skonstruowany, że tylko w rzadkich bardzo wypadkach będzie narażony na przeszkody ze strony stacyj zagranicznych (mińskiej) bez względu na miejsce odbioru.

Aparat detektorowy „Echo" będzie czynił zadość najbardziej popularnym wymaganiom radjowym i ze względu na przystępną cenę i dogodne warunki nabycia posiada poważne widoki przełamania dotychczasowej przymusowej abstynencji radjowej na wsi. Niezależnie od tego Państwowe Zakłady Telekomunikacyjne wytwarzają dwulampowe aparaty radjowe wraz z wbudowanym doń głośnikiem, zbudowane z zastosowaniem najnowszych ulepszeń. Aparat ten odbiera około dwudziestu stacyj zagranicznych. Będzie on również przystępny w cenie i nabywany na dogodnych warunkach kupna.

Nie potrzeba podkreślać, jak wielką rolę odegrać mogą te setki tysięcy aparatów radjowych, ustawionych na wsi.

Dzięki tej głębokiej reformie w dziedzinie opłat abonamentowych i cen aparatów wzrośnie niewątpliwie liczba radjoabonentów na wsi. Pozostaje jeszcze sprawa udostępnienia radja niezamożnym a licznym mieszkańcom miast i osad — przedewszystkiem naszym robotnikom.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta również będzie w najbliższym czasie pomyślnie rozwiązana. *M. B.*

Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Na posiedzeniu Rady Ministrów dn. 19. X. przyjęto cały szereg rozporządzeń, które jako Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (dekrety) ukażą się w najbliższej przyszłości.

Dekrety te stanowić będą bardzo ważny etap w rozwoju naszych stosunków państwowo-gospodarczych. Rolnictwa dotyczą cztery projekty rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Oddłużenie rolnictwa.

1) Rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych,

2) o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej,

3) w sprawie zmiany Ustawy z dnia 24-go marca 1933 roku o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych,

4) o ulgach w spłacaniu długów posiadaczy gospodarstw wiejskich, oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucyj w bankach państwowych. Wszystkie te dekrety mają na celu ostateczne uregulowanie sprawy oddłużenia rolnictwa w Polsce.

Zmiana statutu w K. K. O.

Rozporządzenie o zmianie statutu komunalnych kas oszczędności ma na celu ujednostajnienie polityki kredytowej w Państwie.

Połączenie Funduszu Bezr. i Fund. Pracy.

Rozporządzenie o połączeniu Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy ma na celu nadanie jednolitego kierownictwa i scalenia środków, idących na walkę z bezrobociem, i w konsekwencji — usprawnienie akcji zwalczania bezrobocia w kraju.

Zw. Rewizyjny Samorz. Teryt.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorjalnego. Zadaniem Związku jest wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością związków samorządowych i międzykomunalnych oraz zakładów i przedsiębiorstw, nie wyłączając ich działalności w zakresie spraw administracji sądowej.

Oddłużenie Zw. Samorządowych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o poparciu gospoderki i finansów związków samorządowych zmierza do oddłużenia związków samorządowych z mocy samego prawa oraz na podstawie postępowania oddłużeniowego (korzystanie z ulg w spłacie zobowiązań), wprowadza korzystne dla związków samorządowych zmiany postanowień Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z r. 1932.

Reforma ubezp. społecznych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o reformie ubezpieczeń społecznych jest częściową nowelizacją Ustawy Scaleniowej.

Projekt przewiduje uporządkowanie i uproszczenie administracji ubezpieczeń społecznych.

Wychodząc z założenia, że konsekwencją scalenia ubezpieczeń społecznych „na dole" może być scalenie urzędów „u góry", projekt wprowadza następującą organizację: na dole — ubezpieczalnia, u góry — Zakład Ubezpieczeń Społ. Projekt znosi ubezp. urzędy okręgowe, Izbę Ubezpieczeń i 3 odrębne ubezpieczalnie: od wypadków, chorobowe i Z. U. P. U.

Na czele Zakładu Ubezpieczeń stoi dyrektor, nadzór zwierzchni należy do Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Radę przyboczną w Zakładzie Ubezpieczeń reprezentuje czynnik społeczny. Zachowana będzie odrębność funduszów Z. U. P. U. i Z. U. O. W. Będą one administrowane jako fundusze oddzielne. Projekt zwęża zakres działania ubezpieczeń społecznych. Zwalnia od ich obowiązku pracowników i robotników, którzy mają ponad 720 zł. miesięcznie wynagrodzenia. Pracownicy samorządowi nie podlegają przymusowi ubezpieczeniowemu z tem, że dany Statut samorządowy będzie przewidywał uprawnienia pracowników nie mniejsze, aniżeli te, które gwarantuje im wspólny Zakład Ubezpieczeniowy.

* * *

Szczegółowe informacje i omówienie Rozporządeń Prezydenta Rzplitej (dekretów) poda „Komunikat polityczno-gospodarczy" z chwilą, gdy projekty tych rozporządzeń nabiorą mocy Ustawy.

Miejski lekarz wet. Oskar Izraelewicz.

Oględziny mięsa w świetle zagadnień sanitarno-gospodarczych.

I. Rzeźnia, jako zakład użyteczności publicznej

Już w czasach zamierzchłych rozróżniano mięso dobre od szkodliwego. Na ofiarę bogom składano zwierzęta zdrowe, a do badania tych zwierząt powołani byli kapłani. Do dziś dnia oględziny mięsa, jako czynności religijne, są praktykowane u wielu narodów, jak np. u Żydów, u których obowiązki „oglądaczy" mięsa pełnią t. zw. rzezacy.

Zasady oceny mięsa, jako artykułu spożywczego, przechodziły najrozmaitsze koleje, zależnie od poziomu badań naukowych. W świetle współczesnych studjów biologiczno-przyrodniczych wiele starych „żelaznych" prawd należy do przesądów, wiele rzekomo nieomylnych twierdzeń traktuje się obecnie jako bzdury i nonsensy. Dziś np. nie pojmujemy zakazu spożywania pewnych gatunków zwierząt, względnie pewnych części zwierzęcia. Nonsensem w naszych czasach jest również twierdzenie, że w każdem mięsie może się lęgnąć robactwo samorodnie, natomiast wiemy, że, jeżeli mięso ze zdrowego zwierzęcia należycie zabezpieczymy, to z pewnością będzie ono zdrowym pokarmem.

Nauka o mięsie uzyskała racjonalną podstawę dzięki rozwojowi nauk przyrodniczych. W miarę poznania budowy anatomicznej zwierząt, ich czynności fizjologicznych normalnych i chorobliwych, poglądy na mięso krystalizowały się coraz lepiej. Wreszcie poziom badań mięsoznawczych podniosło znacznie odkrycie świata mikrobów, stworzonek gołem okiem niewidzialnych, a dostrzegalnych dopiero pod t. zw. mikroskopem, powiększającym kilkaset razy objekt badany. Nauka o mikrobach, znana bakterjologją, stała się podstawą, na której opieramy dziś badania mięsoznawcze.

Na szerokim froncie upartych walk z bakterjami chorobotwórczemi, naukowa i racjonalna ocena mięsa zajmuje poważny odcinek.

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

W 16-tą rocznicę wielkiego święta niepodległości.

Liczba dzieci w szkołach powszechnych powiatu łowickiego po odzyskaniu niepodległości szybko wzrastała. W roku szkolnym 1917/18 ogółem w szkołach powszechnych powiatu było dzieci 7684, a w roku szkolnym 1931/32 już 14361.

Mimo szybkiego wzrostu liczby dzieci w szkołach z każdym rokiem w dziedzinie budownictwa szkolnego w naszym powiecie trwał kompletny zastój. Odbudowały się całe wsie w powiecie, zniszczone działaniami wojennemi, a budowa szkół powszechnych leżała odłogiem, aczkolwiek ustawę o budowie publicznych szkół powszechnych mieliśmy od roku 1922. Jeden z artykułów tej ustawy (10) przewidywał, że 50% kosztów budowy szkół ponosi skarb państwa, a drugie 50% gmina, która mogła na ten cel uzyskać dłudoterminową pożyczkę. Kiedy można było korzystać z dobrodziejstw tych postanowień prawnych, sternicy życia społeczno-gospodarczego w naszym mieście i powiecie odwrócili uwagę społeczeństwa od budownictwa szkół powszechnych na inne dziedziny. Nikt się nie spodziewał, że już w dniu 22.XII. 1925 r. widmo kryzysu gospodarczego zrodzi ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, której artykuł 15 przekreśli pomoc państwa przy budowie szkół. Ustawa ta przekreśliła nadzieje społeczeństwa, iż sprawę budowy szkół rozwiąże Państwo wspólnie z gminą w myśl ustawy z dn. 17.II. 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych. W obliczu katastrofy, wywołanej wzmożonym przyrostem dzieci w wieku szkolnym, od paru lat zagadnienie budowy szkół było tematem obrad gminnych, i nieśmiałych poczynań w tej dziedzinie w różnych punktach powiatu. Ażeby móc zapewnić wszystkim dzieciom naukę, w okresie przyrostu, zwiększano liczbę dzieci w małych salach—izdebkach, przebudowywano dotychczas używane i nieodpowiednie lokale, jakby z obawy przed śmiałą decyzją podjęcia akcji budowy szkół na większą skalę.

Rzecz naturalna, że te wszystkie półśrodki nie wskazywały drogi do wyjścia z kryzysu szkolnego w naszym powiecie. Dopiero w roku bieżącym, dzięki jednostkom, które zdecydowanie podjęły walkę ze złem, przedstawiły planowy i realny plan pracy w powiecie i do tej pracy potrafiły rozentuzjazmować całe społeczeństwo, widać jaśniejszą przyszłość. Wyniki zbiorowego wysiłku są nadzwyczajne. Wieść o nich rozchodzi się po całej Polsce. Święcenie szkół od kilku tygodni jest nietylko uroczystością tej miejscowości, w której wybudowano szkołę, ale całych gmin. Schodzą się na nią chętnie z okolicznych wiosek organizacje, dzieci, młodzież i starsi, kobiety i mężczyźni. Żeby zrozumieć i odczuć wartość tego dzieła—wystarczy wziąć udział chociażby w jednej takiej uroczystości, gdyż opisać to wszystko jest ogromnie trudno.

Uroczystość święcenia każdej szkoły to plon różnorodnych żniwiarzy, stwierdzający wymownie czem jest zbiorowy wysiłek i praca w wolnej Polsce opromieniona wiarą we własne siły.

W 16-tą rocznicę wielkiego święta niepodległości jakże radośniej bić muszą serca nasze, gdyż rozpoczęte wielkie dzieło pracy organizacyjnej, społeczno-gospodarczej i oświatowej w powiecie wyraźnie wskazało drogę do podniesienia kultury i dobrobytu.

Ten fakt każdemu rozumnie myślącemu obywatelowi niepodległej Polski winien dostarczyć moc radości, a szczególnie wychowawcom i pedagogom, którym z tytułu zajmowanego stanowiska zawsze przyświeca hasło **„sursum corda"**.

Pozaprogramowe zajęcia dzieci na terenie szkoły.

(Ciąg dalszy).

Bezspornym jest fakt, że małe dzieci lubią opowiadania o własnych czynach. W związku z tem niektóre matki mają zwyczaj opowiadania swoim małym dzieciom „wieczornych wspominków" w formie bajeczek osnutych na dobrych czynach dziecka z całego dnia. Takie opowiadanie utrwala w pamięci dziecka dobre czyny i sugestjonuje przyszłe jego postępowanie. Jeżeli dzieci mają przyzwyczajenie do robienia takiego rachunku sumienia, to w wieku szkolnym w miejsce tych „wieczornych wspominków" mogą prowadzić indywidualne dzienniczki, w których będą zapisywane i oceniane dobre poczynania z każdego dnia lub tygodnia. Oceniać swoje czyny ma samo dziecko i to tylko poczynania dobre według własnego rozumienia. Może tu zachodzić obawa, że dziecko czasami ujemny czyn zaliczy do dobrych, ale takich wypadków nie będzie wiele. By temu zapobiec można omówić z dziećmi, że tylko wyraźne i bezspornie pewne czyny jako dobre należy zapisywać i oceniać. W tej pracy ważne jest nie to, co dziecko sobie zapisze na plus, ale sam fakt skierowania uwagi na własne czyny. Kierowanie świadomości na własne postępowanie i próba samodzielnej oceny ma dla dzieci olbrzymią wartość wychowawczą. W ten sposób wyrabiają sobie dzieci czujność nad prawością swych uczuć, czystością dążeń, słusznością myśli i szczerością czynów; wyrabiają to, do czego nawołuje hasło „Czuwaj" harcerskie.

Notowanie pozytywnych czynów mogą dzieci robić nawet w oddziale pierwszym. Brak umiejętności zapisywania może zastąpić nalepianie barwnych pasków, kółeczek, bądź innych umówionych znaków. W podobny sposób mogą być prowadzone w klasie listy dzieci ładnie piszących, starannych, pilnych, obowiązkowych i t. p. Gdy dzieci opanują technikę czytania i pisania mogą być prowadzone ogólne listy podziękowań i przeprosześ z rubrykami kto komu dziękuje (przeprasza) i za co. Dobrowolne przyznanie się do winy i bez zewnętrznego nacisku jawne

wpisanie się na listę świadczyć będzie o poczuciu własnej godności dzieci. Życie szkolne nastręcza moc sytuacyj, w których dzieci często nie złej woli dokuczają jedne drugim. Po jakimś czasie dopiero inne jakieś wydarzenie w szkole lub w domu naprowadza dzieci na myśl, że źle postąpiły. Wyraz zrozumienia mogą dać na liście podziękowań lub przeproszeń i podziałać ostrzegawczo na innych, by więcej czuwali na sobą w pracy i zabawie. Niezależnie od tych notatek, dotyczących indywidualnych poczynań—mogą dzieci zapisywać na oddzielnych kartkach, lub w zeszytach ważniejsze wydarzenia z życia klasy, wspólnej pracy, lub najbliższego otoczenia, mające związek z ich życiem szkolnem. Poczynając od ogłoszeń różnej treści wywieszanych przez kierownictwo szkoły, nauczycieli-wychowawców, organizacje młodzieży, istniejące na terenie szkoły i poszczególnych uczniów, poprzez pamiętnik, kronikę, uzupełnianą rysunkami zdolniejszych dzieci lub ilustracjami chociażby wyciętemi z różnych czasopism, ciekawszemi pracami, pocztówkami i fotografjami z życia szkolnego, a kończąc na gazetce szkolnej—to splot najrozmaitszych prac dla poszczególnych jednostek, klas i całej szkoły. Coś w rodzaju gazetki szkolnej może być prowadzone nawet w oddziałach niższych, ale przy wydatnej współpracy nauczyciela. Wystarczy jeden egzemplarz inny w każdej klasie. Wspólne odczytanie gazetki i omówienie tych wszystkich spraw, zanotowanych przez dzieci w ciągu tygodnia, podczas swobodnej pogawędki na specjalnem zebraniu dostarczy dzieciom wiele radosnych przeżyć, opromieni prace i pobyt w szkole, zbliży dziecięce serduszka do wychowawcy i wprowadzi ogromnie pożądany czynnik zaufania.

Wymienione zajęcia dzieci można prowadzić nawet wtedy, gdy niema żadnej organizacji. Jeżeli takowe istnieją—mogą one wyniki prac poszczególnych oddziałów grupować około pewnych zagadnień. Praca pozaprogramowa dzieci w niższych oddziałach, chociaż nieujęta w określone ramy stałych organizacyj, może byc różnorodna i owocna. Prowadzona systematycznie, ożywi znacznie normalne zajęcia szkolne i przygotuje dzieci do pracy w organizacjach szkolnych, które obejmują swemi ramionami w każdej szkole powszechnej dziatwę w oddziałach wyższych.

Oprócz wymienionych zajęć—mogą istnieć jeszcze w oddziałach niższych grupki dzieci—niby kółka szkolne naukowe. Prace w kółkach szkolnych rozumie się najczęściej jako uzupełnienie lekcyj i wzajemną dzieci sobie pomoc. Tych jednak celów nie należałoby wysuwać na plan pierwszy. Każde kółko szkolne naukowe winno być przesiąknięte atmosferą swobodnej pracy w zakresie przedmiotu, który odpowiada indywidualnym upodobaniom dzieci. Praca w szkolnych kołach naukowych winna zastąpić brak indywidualizacji zbiorowej nauki, dać możliwość pełnego rozwoju sił twórczych każdemu dziecku. By dzieci mogły wybrać sobie przedmiot własnych zainteresowań — muszą być koła różnorodne. Większa liczba kół ten wybór ułatwi, zapewni mniejszą liczbę członków w grupie, w której każdy będzie mógł być czynny.

W związku z nauczaniem zainteresowania dzieci mogą iść po linji:

a) przedmiotów humanistycznych;
b) „ przyrodniczo-geograficznych;
c) „ fizyko-matematycznych;
d) „ sprawnościowo-artystycznych.

To może być podstawą do zorganizowania na terenie szkoły międzyklasowych różnorodnych kół.

Rozumiejąc koła szkolne naukowe jako komórki samokształcenia dzieci i swobodnej indywidualnej pracy, należy ustalić terminy zebrań dla wzajemnej wymiany myśli. Współpraca nauczycieli specjalistów w każdem kole jest konieczną, by nadać robocie właściwy kierunek, służyć radą i pomocą. Wzgląd, ażeby każde koło mogło się czemś „popisać" podczas imprez, obchodów czy też przedstawień szkolnych nie powinien wywierać żadnego piętna na pracy w kołach naukowych. Inna rzecz, że każde koło może co pewien czas zorganizować jakiś poranek, wypełnić program całkowicie własnemi siłami, lub współpracować przy urządzaniu obchodów przez inne koła względnie organizacje szkolne. To daje dzieciom duże zadowolenie, ale nie stanowi istotnego celu pracy kół szkolnych naukowych. W momentach imprez szkolnych z różnorodnej pracy poszczególnych kół zawsze da się coś wybrać do ogólnego programu. Należy jednak pamiętać, że imprezy są różne, a charakter ich zmienny, zależny od różnych okoliczności chwili bieżącej. Natomiast praca w kołach musi być stala i systematyczna. Kierunek w nich jednolity, podyktowany wewnętrznem nastawieniem do pewnych zagadnień o ściśle określonym charakterze.

Przy zgłębianiu wiedzy w poszczególnych kołach mogą być podejmowane różne prace—naprzykład: wspólne opracowywanie pewnych zagadnień z poszczególnych przedmiotów, wspólne czytanie książek i pism, wydawanych dla młodzieży, wygłaszanie popularnych odczytów, pogadanek i wierszy, opowiadanie bajek, prowadzenie i odczytywanie pamiętników, kroniki szkolnej, wydawanie gazetki, jednodniówek okolicznościowych, prowadzenie zbiorowej korespondencji z dziećmi innych szkół w kraju i zagranicą, opracowywanie powiastek dla małych dzieci, spisywanie specjalnych wyrażeń gwary ludowej, czuwanie nad czystością języka w słowie i piśmie, zwiedzanie miejsc pamiątkowych i historycznych, gromadzenie i kompletowanie zbiorów historycznych, przyrodniczych, etnograficznych w postaci różnych zdjęć, kart, rzeczy, monet, znaczków pocztowych, spisywanie pieśni, podań i legend, czuwanie nad zabytkami, opiekowanie się grobami poległych w walce o Polskę, organizowanie wycieczek do najbliższych okolic, robienie map orjentacyjnycb własnych okolic, wykresów, zestawień, prowadzenie pamiętników podczas wycieczek i zapisywanie spostrzeżeń własnych, opiekowanie się ptactwem, zwierzętami, drzewostanem, zbieranie ziół leczniczych, obserwacja roślin, ptaków i zwierząt, pielęgnowanie kwiatów, zakładanie ogródków, układanie rebusów, szarad, łamigłówek, zagadek, przeprowadzanie doświadczeń, zdobienie klas, korytarzy świetlicy szkolnej, troska o czystość budynku szkolnego, boiska, estetyczny wygląd ogródka, zewnętrzny wygląd programów, afiszy, ozdabianie regulaminów, wykonywanie ilustracyj do kroniki, gazetki szkolnej, urządzanie konkursów z różnych dziedzin pracy szkolnej, przygotowywanie się do zawodów w pływaniu, strzelaniu, biegach, skokach, jazdy na rowerze, konno, na łyżwach i saneczkach, urządzanie popisów gimnastycznych, organizowanie zabaw, inscenizacyj bajek, oraz innych utworów scenicznych, budowanie modeli, wyrabianie i naprawianie pomocy szkolnych i t. p.

Dobrze jest jeżeli każde koło naukowe oprócz indywidualnych prac członków zakreśli sobie, chociażby skromny, ogólny plan na najbliższy okres. Obowiązkiem opiekuna jest dopilnować, by zakreślone prace zostały we właściwym czasie wykonane.

Wspólny plan pracy koła zbliży wzajemnie dzieci do siebie, skłoni do samopomocy, a wykonanie własnych projektów z różnych zagadnień—pogłębi szczupłe dawki wiedzy zdobyte na lekcjach normalnych.

(d. c. n.) *Fr. N.*

Z bieżącej chwili.

Dnia 30 października r. b. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu kolegiackim w Łowiczu ś. p. Juljana Lipkę-Zanozika, emerytowanego nauczyciela szkół powszechnych.

S. p. Juljan-Lipka Zanozik pracował w powiecie łowickim lat 34, a mianowicie: w osadzie Sobota lat 11, w Zdunach—10 i w mieście Łowiczu lat 13. Z ramienia Oddziału Powiatowego Zw. N. P. przemówił nad mogiłą viceprezes Związku. Od miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych złożono na grobie zmarłego wieniec.

W zrozumieniu tej doniosłej prawdy każde państwo reguluje dziś oględziny mięsa specjalną ustawą, przewidującą centralizację uboju zwierząt rzeźnych pod kierunkiem dyplomowanych lekarzy weterynaryjnych.

Rzeźnie stają się w ten sposób zakładami użyteczności państwowo-publicznej, zadaniem których jest wszechstronna analiza mięsa, jako artykułu spożywczego. To właśnie ostatnie zadanie stawia rzeźnia z punktu widzenia zdrowotności publicznej w rzędzie takich instytucyj, jak szpitale. Rzeźnia jest qui generis, filtrem, chłonącym niebezpieczeństwo, zagrażające tak ludziom, jak zwierzętom, jest stacją naukowo-doświadczalną, a ponadto instytucją statystyczno-gospodarczą.

Naogół każde mięso, poddane urzędowemu badaniu uzyskuje jedną z następujących klasyfikacyj. Mięso pełnowartościowe uznaje się za zdatne bez zastrzeżeń. Notuje się je pieczątką okrągłą.

Mięso, nie mające 100% walorów odżywczych, np. wychudzone, bez tłuszczu, ale poza tem kompletnie dobre, nieszkodliwe, uznane jest za mięso mniejwartościowe, które sprzedaje się pod dozorem po cenie znacznie zniżonej. Znakowane ono jest pieczątką: koło w kwadracie. U nas, w Łowiczu, mięso takie od czasu do czasu sprzedaje się w miejskiej taniej jatce, mieszczącej się na Rynku Kilińskiego, w halach. Jest to mięso zupełnie zdrowe. Nie posiada ono pełnej wartości odżywczej i ten ostatni wzgląd decyduje o jego tożsamości. Wszelkie inne sądy o takiem mięsie są bezpodstawne i wynikają z braku uświadomienia, względnie ze złośliwości.

W wypadku, kiedy mięso nadaje się do spożycia wyłącznie w stanie gotowanym, albo solonym, względnie winno być poddane innym manipulacjom, które uczynią to mięso zdatnem do spożycia, zwie się ono warunkowo zdatnem. Warunek i sposób „uzdatnienia" mięsa określa ściśle organ urzędowego badania (pieczątka: kwadrat).

Wreszcie mięso szkodliwe dla zdrowia lub bezwartościowe uznaje się za niezdatne. Mięso takie pod żadnym pozorem nie może być dopuszczone do obrotu i do spożycia. Niszczy się je na miejscu, w rzeźni.

Powyższą klasyfikację przeprowadza wyłącznie rzeźnia co daje gwarencję bezpieczeństwa. Mięso zaś nie poddane urzędowemu badaniu jest bardzo często źródłem poważnych zachorowań, a nawet wypadków śmiertelnych.

Kronika powiatu i miasta.

Ognisko Muzyczne przy Domu Ludowym w Łowiczu.

Muzyka, jako jedna ze sztuk pięknych i wzniosłych, która najbardziej bezpośrednio oddziaływa na duszę, jest czynnikiem potęgującym nasze uczucia i przeżycia, a wszelkie uroczystości religijne, państwowe, narodowe, ludowe i rodzinne zawsze są przez nią uświetniane niezależnie od towarzyszących nam okoliczności. Toteż każdy człowiek od kolebki aż do sędziwej starości kocha muzykę i pod jej ciężarem często przeżywa głębokie wzruszenia wewnętrzne. Jest ona w pewnych momentach czemś przepotężnem dla naszej psychiki. Jej moc łączy wszystkich w jedno. Dlatego też Dom Ludowy, mając na względzie podniesienie kultury muzycznej i uprzystępnienia jej szerszym masom przez praktyczne poznanie, powołał do życia Ognisko Muzyczne w ramach którego będą prowadzone następujące działy: nauka gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli i innych ogólnie lubianych instrumentach, oraz śpiewu solowego, zasad muzyki, harmonji, instrumentacji, prowadzenie zespołów chóralnych i orkiestralnych, gimnastyki rytmicznej i tańców narodowych.

Kierownictwo O. M. spoczywa w fachowych rękach sił miejscowych i dojeżdżających z Warszawy i Łodzi.

Zapisy do kompletów dla dorosłych, młodzieży i dzieci przyjmuje p. Kierownik Czytelni Domu Ludowego w godzinach od 11-ej do 2-ej po południu.

Echa prasowe uroczystości święcenia szkół 28 października 1934 r.

Uroczystośc święcenia szkół w powiecie łowickim znalazła oddźwięk w prasie stołecznej.

Zbiorowy wysiłek naszego społeczeństwa stał się przedmiotem rozważań wybitnych dziennikarzy: W. Rzymowskiego i A. Wieczorkiewicza na łamach „Kurjera Porannego" w d. 19, 30 i 31 października b.r.

Sięgneli oni do głębi sprawy rozwoju szkolnictwa w szerokich masach ludowych.

Analizując cztery czynniki zbiorowej pracy przy budowie szkół.

1-o Wielką inicjatywę i żelazną wolę przywódcy „gromady łowickiej„ p. Starosty,

2-o karną pracę działaczy społecznych, wytrzymujących tempo pracy „Polski idącej";

3-o entuzjazm dla wielkiego celu społecznego i ofiarną pracę gospodarzy, którzy „poświęcali dni dla teraźniejszości a noce—dla siewu pod przyszłość",

4-o pomoc finansową ToR. Popierania Budowy Szkól powszechnych.

Autorzy artykułów w „Kurjerze Porannym" wskazują na ziemię łowicką, jako na źródło otuchy i wiary w lepszą przyszłość społeczeństwa polskiego.

Pan A. Wieczorkiewicz kończy swój artykuł znamiennym życzeniem symbolicznem:

„Oby światło, które świeci nad Łowiczem, zapłonęło nad każdem miastem Rzeczypospolitej".

Stały Komitet Obchodów Narodowych W ŁOWICZU.

AKADEMJA

w dniu Święta Niepodległości 11 go listopada 1934 r. w Domu Ludowym.

PROGRAM:

1) Przemówienie; 2) Scena z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego; 3) Utwory muzyczne charakteryzujące Walki o Niepodległość w okresie 1830—1914; 4) Inscenizacja pieśni legjonowych.

WYKONAWCY:

Część 1 wygłosi p. Fr. Gliwicz. Cześć 2 i 4 odegrają artyści scen warszawskich; reżyserja: Zelwerowiczowa, Damięcki, Wyrzykowski. Część 3 wykona orkiestra 10 p. p. pod batutą kapelmistrza por. Kębłowskiego.

Początek punktualnie o godz. 20-ej (8 wieczorem). Sala ogrzana. Szatnia opowiązkowa. Bilety w cenie od 50 groszy do 3 zł. do nabycia w sekretarjacie Zarządu Miejskiego.

Ze względu na ograniczoną pojemność sali oraz czas niedogodny, Akademja dla mieszkańców wsi odbędzie się 11 listopada o godzinie 12.30.

Odczyt o Żeromskim.

W związku z dziewiątą rocznicą śmierci autora „Ludzi Bezdomnych" prof. Uniw. dr. Konrad Górski wygłosi dnia 15 listppada odczyt p. t. **Stefan Żeromski** (zarys charakterystyki duchowej Pisarza). Odczyt organizuje Komitet Redakcyjny Księgi Pamiątkowej Akademickiego Koła Łowiczan.

Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Kłos".

Do tej pory działalności handlowej Spółdzielnia nie ujawniała. Cały nacisk i wysiłek położono w kierunku jednania członków, żeby w chwili uruchomienia mieć jaknajwięcej członków i większy fundusz udziałowy, umożliwiający zdrowy rozwój. Obecnie jest podpisanych około 450 deklaracji, jeśli brać pod uwagę, że kilkadziesiąt sztuk nie zostało jeszcze Zarządowi doręczone.

Na czele Spółdzielni stoi Zarząd w osobach: Andrzeja Jaski z Różyc, Leona Miziołka z Kompiny i Antoniego Bolimowskiego z Kompiny. Zarząd złożony z ludzi chętnych, energicznych i wierzących w słuszność sprawy—daje gwarancję, że nowa spółdzielnia, na zdrowych podstawach oparta — rozwinie się i będzie spełniać na terenie powiatu swoją właściwą rolę.

Ostatnio dowiadujemy się, że są widoki połączenia się obu nowych spółdzielni rolniczych, t. j. „Kłosa" i Spółdzielni Łowickiej, posiadający z górą 100 udziałowców. *Obserwator.*

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu.

Pragnąc zaopatrzyć w ciepłą odzież i obuwie biedną dziatwę korzystającą ze świetlicy Z. P. O. K. urządza w dniu 4 listopada r. b. o godzinie 3-ej pp. w lokalu Zrzeszenia Nauczycieli, Rynek Kościuszki 14, wielką zabawę taneczną dla dzieci z bardzo ciekawym i urozmaiconym programem. Apelujemy więc do naszego tak zawsze ofiarnego społeczeństwa, aby zechciało poprzeć ten tak wzniosły cel i licznie pośpieszyło ze swymi pociechami na zabawę a łącząc przyjemne z pożytecznem dało możność zakupienia chcć części potrzebnej odzieży dla tej nieszczęśliwej dziatwy, pozostającej w skrajnej nędzy na nadchodzący okres zimy.

Stan organizacyjny i praca fachowa O. T. O. i K. R.

Na 1 października było na terenie powiatu 46 Kółek Rolniczych. Dla usprawnienia pracy fachowej stworzone zostały sekcje: 1) organizacyjno-oświatowa, 2) produkcji roślinnej, 3) hodowlana, 4) ogrodniczo-pszczelnicza. Oprócz wymienionych sekcji—przy O. T. O. i K. R. zostały zorganizowane: Koło Hodowców Koni i dwa Koła Hodowców owiec, których działalność rozpościera się na część gm. Kompina i część gm. Jeziorko.

W dziale hodowlanym prowadzone są 2 konkursy: a) wychowu jagniąt, b) wychowu byczków, Drugi zespół konkursowego wychowu byczków i zespół konkursowy wychowu knurków jest w stadjum organizacyjnem i materjał konkursowy rozprowadzony będzie pomiędzy zainteresowanych w listopadzie i grudniu. Prócz tego w dziale hodowlanym przeprowadzane są wstępne prace nad żywieniem bydła. w oborze, z uwzględnieniem hygjeny i pielęgnacji bydła. W dziale hodowli koni wybrano 3 ogiery ze Stada Ogierów Państw. w Łącku (typu mocniejszego, pociągowego), które w styczniu 1935 r. sprowadzone zostaną na punkt kopulacyjny do Szkoły Rolniczej na Blichu.

W dziale rolnym założono 2 doświadczenia odmianowe z oziminą, oraz przeprowadzone są doświadczenia nawozowe z łąkami.

W dni targowe instruktorzy udzielają porad fachowych w lokalu O. T. O. i K. R. w Łowiczu, Dom Ludowy.

Instruktorami O. T. O. i K. R. są: Szczepan Bogusz, Julian Curyło i Jan Cieślak. *P.*

Fuzja Stowarzyszeń Kompozytorów Polskich.

W dniu 20 sierpnia r. b. został podpisany akt Zjednoczenia Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich i Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych „Zaiks", na którego zasadzie członkowie Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich stają się członkami „Zaiksu". Tem samem „Zaiks" na terenie Polski i zagranicy skupia w swem ręku pełnię praw inkasa dla wszystkich twórców polskich w dziedzinie zarówno poważnej, jak i lekkiej muzyki, w zakresie wykonań publicznych, oraz nagrań na instrumenty mechaniczne.

Łowicz a pociąg-wystawa przemysłu polskiego.

W ostatnich dniach bawił w Łowiczu delegat Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej. Przedstawiciele władz państwowych, miejskich, szkół średnich i zawodowych, organizacyj społecznych, miejscowej prasy oraz ogół społeczeństwa ustosunkowały się do projektowanej imprezy Centralnego Towarzystwa—pociągu-wystawy przemysłu polskiogo—bardzo przychylnie.

W szeregu organizacyj odbędą się specjalne pogadanki i referaty na ten temat, odczyty i t. p. Społeczeństwa miejscowe zważywszy ogólne społeczno-gospodarcze znaczenie wystawy, postanowiło samorzutnie zorganizować Komitet Przyjęcia Pociągu-Wystawy. Komitet będzie sie starał wykorzystać, rzadko w mniejszych miejscowościach nadarzającą się sposobność obejrzenia wystawy produkcji polskiej, dla zainteresowania szerokiego ogółu wytwórczością krajową.

Nie ulega wątpliwości, że przyjazd pociągu-wystawy będzie dla mieszkańców Łowicza wielką atrakcją.

Ulgowe abonamenty radjowe.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało pismo z dn. 9.X b. r. Nr. SS 61—71—1 polecające władzom i organom administracyjnym wydawanie zaświadczeń zgłaszającym się drobnym właścicielom gospodarstw rolnych, stwierdzających, że zgłaszający się odpowiada warunkom dającym prawo korzystania z ulgowego abonamentu radjowego. Ministerstwo zaznacza, że opłata za zaświadczenia te nie może przekraczać 10 groszy.

Wzór zaświadczenia zarządu gminnego:

dnia 193 r.

Stwierdza się, że Pan zamieszkały w gm na powiat

1) jest właścicielem (dzierżawcą, posiadaczem) gospodarstwa rolnego, stanowiącego wyłączne (główne) źródło jego utrzymania, przyczem od wspomnianego gospodarstwa nie jest wmieszany państwowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji oraz że wyżej wymieniony, nie opłaca z jakiegokolwiek innego tytułu państwowego podatku przemysłowego.

2) jest pracownikiem folwarcznym, należącym do kategorji pracowników umysłowych.

3) pozostaje w służbie domowej u posiadacza gospodarstwa rolnego.

(niepotrzebne skreślić)

Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem uzyskania przez wyżej wymienionego upoważnienia na ulgowy abonament radjofoniczny.

(podpis)

Akcja Związku Rezerwistów w Łowiczu.

Na wykupienie i odbudowę Żulowa rodzimej miejscowości Marszałka Józefa Piłsudskiego dalsze ofiary złożyli: rejent Janowski Marjan 5 zł., Dąbrowski M. 3 zł., Kreczmański Władysław 3 zł., Bartos 50 gr., Belc Konstanty 50 gr., Białas Stefan., Cieszkowski Adam 1 zł., Dąbrowski S. 1 zł., Dylewicz Konstanty 1 zł., Dziedziela Wład. 50 gr., Gierasiewicz J. 2 zł., Grabski Kazimierz 2 zł., Hojer Jan 1 zł., Jankowski Stanisław 50 gr., Jeleń Piotr 50 gr., Kisieliński Michał 1 zł., Korzeniowski Czesław 1 zł., Koralewski Jan 2 zł., Kozłowski Antoni 2 zł., Lipski Józef 1 zł., Lisowski Franciszek 50 gr., Markusfeld 50 gr., Miazek 1 zł., Mróz Stef. 1 zł., Nastarowicz 1 zł., Natan Icek 1 zł., Nowak Marjan 1 zł., Polak Jan 50 gr., Rokossowski Mieczysław 2 zł., Rosiński 1 zł., Rotenbach B. 1 zł., Rozen Icek 2 zł., Rozenberg J. 1 zł., Różycki Władysław 1 zł., Rzeźnik Józef 1 zł., Sowiński Zygmunt 2 zł., Sierczak Władysław 50 gr. Strzelecki Jan 1 zł., Szczepański Stanisław 1 zł., Szymański Stefan 1 zł., Tenenbaum R. 1 zł., Tulacz Henryk 50 gr., Wiernicki Stanisław 1 zł., Wiśniewski W. 1 zł. 20 gr., Wojda Jan 1 zł., Wróblewski Fr. 2 zł., Wróblewski F. 1 zł., Zabawski Jan 1 zł., Ziobro Jan 1 zł., Ziółkowski Jan 1 zł., Sosnowski M. Jan 1 zł., Wiankowski Bolesław 1 zł.

Koło Związku Rezerwistów „Bielawy".

Nauczyciel Stokowski Józef 5 zł., Termanowski Czesław 5 zł., Foks Stanisław 2 zł., Gozdowski Marjan 2 zł. 20 gr., Durniewicz Bronisław 2 zł., Korolczuk Stefan 1 zł. 40 gr., Wilkoszewski Bogdan 1 zł. 40 gr., Termanowska Marja 1 zł., Mateja Józef 1 zł., Gozdowska Marja 1 zł., Rączkiewicz Józef 50 gr., Krucz Tadeusz 50 gr., Waliszewski Józef 50 gr., Stolarczyk Józef 20 gr. Zbiórka trwa w dalszym ciągu. *Zarząd Koła.*

Przy zestawieniu wykazu złożonych ofiar, umieszczonym w Nr. 42 „Życia Gromadzkiego" mylnie podano: pp. Frejsinger Oskar, Kuśnierz Piotr i Niedzielski Aleksander złożyli po 2 zł. każdy a podano tylko po 1 zł., co niniejszem prostujemy.

Zbiórka trwa w dalszym ciągu.

Zarząd Zw. Rez.

Budujemy stadjon w Łowiczu.

Dzięki staraniom przewodniczącego Pow. Kom. Wychow. Fizycznego i Przysp. Wojsk. Komitet Wojewódzki przyznał z Funduszu Pracy pożyczkę zł. 30.700. na rozpoczęcie budowy stadjonu sportowego w Łowiczu. Budowa rozpocznie się z nastaniem wiosny. Stadjon projektuje się na łąkach lewego brzegu Bzury vis á vis szkoły Handlowej. Dojazd na stadjon zapewniony będzie od strony ul. Koziej dzięki wybudowaniu specjalnego mostu.

Uwzględniając zadrzewienie tego terenu i wygodne położenie, Łowicz uzyska ważny ośrodek dla imprez sportowych, rozrywkowych oraz miejsce dla zebrań publicznych i plażę.

Napad rabunkowy na szosie.

Dnia 19.X b. r. Rutkowski Wincenty, lat 33, zam. w Łowiczu przy ul. Bratkowice w drodze z Głowna do Łowicza został uderzony laską w piersi przez nieznanego osobnika. Obezwładnionemu Rutkowskiemu zabrał opryszek 180 zł. 70 gr.

Śledztwo w toku.

Terminarz myśliwski.

Podane w poprzednim numerze „Życia Gromadzkiego" terminy myśliwskie, rozporządzeniem Min. Roln. i Reform Rolniczych z dnia 21-VI 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 52 p. 484) zostały zmienione z dniem 1 sierpnia 1934 r. z terminem obowiązywania do dn. 31 grudnia 1934 r. w sposób następujący:

Termin polowania dla: a) **zajęcy** od 16 października do 31 stycznia włącznie: b) **bażantów** kogutów— od 16 października do 31 stycznia włącznie.

Termin polowania dla **sarn—kozłów** — kończy się z dniem 31 stycznia i trwa od 16 maja.

Ponadto komunikujemy, że według tego rozporządzenia czas polowania dla **dzikich kaczek i ptactwa wodnego** jest następujący:

Dla **kaczorów** od 16 lipca do 31 (następnego) maja włącznie.

Dla **kaczek** (samic i młodych) oraz innego **ptactwa wodnego**—od 16 lipca do 31 grudnia włącznie.

Wolna trybuna.

Czy mamy obowiązek pomagać powodzianom.

Gdy w lipcu r. b. niebywała powódź zniszczyła znaczną część naszego kraju, wszyscy mieszkańcy naszego powiatu, bez względu na zapatrywania polityczne, współczuli niedole naszych braci dotkniętych straszną klęską żywiołową, ale powiększej części nasze współczucia skończyłoby się napewno ubolewaniem, gdyby niebyło pomiędzy nami jednostek, które bezinteresownie zajęły się zbiórką ofiar na rzecz tych nieszczęśliwych naszych braci. Zdawałoby się, że niepodobieństwem jest, żeby znalazł się ktoś, ktoby nie był chętnym udzielenia pomocy swoim braciom, a jenak tak było. Spotykając się w ostatnich czasach z różnemi osobami naszego powiatu i dalszych okolic, przekonałem się, że dużo jest ludzi, którzy niechętnie dawali pare kilo zboża czy też kartofli dla powodzian, a byli niektórzy nawet zamożni i uchodzący za „patrjotów", którzy głosili: „jabym dał, ale czy powodzianie to dostaną, kiedy to w drodze gdzieś poginie", albo „ja bym dał, żeby zbierano pieniądze... bo może by prędzej doszły", to znów, że „gdybyśmy wszyscy dali powodzianom po 1 kilo żyta z morgi, to byśmy więcej dali, jak oni mieli przed powodzią".

Twierdzenia takie to zagłuszanie własnego sumienia i to niczem nieda się usprawiedliwić. Wstyd jest dla nas, że obce państwa, a może nawet wrogo usposobione do nas, śpieszyły powodzianom z pomocą, a my dla swoich braci byliśmy czasami tak obojętni, to też w dalszym ciągu zbiórek na powodzian bądźmy sprawiedliwsi. Przedstawmy sobie to, że idzie zima, a ci nasi bracia nie mają środków, któremiby sobie zabezpieczyli byt do nowych zbiorów. Spełnijmy obowiązek obywatelski i chrześcijański, a będziemy mieli więcej zadowolenia jak z tych paru kilo zboża, które byśmy sobie zostawili, a gdy mamy wątpliwości, że w niektórych Komitetach są jakie nadużycia, powinniśmy sprawę wyjaśnień i niesumiennych ludzi w Komitetach ogłaszać w pismach. Wierzmy jednak, że ofiary nasze dojdą potrzebujących. Gdy nie będzie wiary—tylko opieszałość i wątpliwość czy to cośmy dali dojdzie na miejsce przeznaczenia, to nasi bracia z głodu pomarliby, wyczekując na pomoc, a przecież ci nieszczesliwi mają pełne prawo do naszej pomocy, a my obowiązek bez żadnych zastrzeżeń im udzielić.

Przemysłowiak.

Szesnaście lat...

O, Polsko—jakże trudno objąć Cię jednem słowem!
Słowo jest dziwnie puste, bezdźwięczne i jałowe.
Słowo to tylko skromny zielony liść wawrzynu,
Zdobiący niedołężnie natchnione skronie—Czynu.

Cóż? Powiem: „Lat szesnaście,
Słoneczne wyzwolenie".
(Bo przedtem była rozpacz.
Niewola. Poniżenie.
Bunt dziki
I krwi dużo. Słonej krwi czerwonej.
Spływała i wsiąkła w ziemię).
Wiersz skończony.

Słowa powinny być lepkie od potu i krwi.
Czyste, jak serce dziecka.
Gorzkie, jak starca łzy.
Jasne, jak błyskawica rozdzierająca mrok.
Pachnące i rzeźwiące, jak życiodajny sok.

..... Słowa, co budzą drżenie —
i szał.
Lub grzmią nieustraszenie,
jak łoskot dział.
Słowa — Tytany,
Słowa — burze,
Słowa — wulkany,
Słowa — róże,
Słowa — piosenki,
Słowa — jęki,
Słowa — pociechy i udręki —
Słowa.... ach, nędzna ludzka mowa —
Nie w mojej mocy takie słowa!

Ozwij się, Belwederze!
Ozwij się, Cytadelo!
Niech z naszych starych murów
Pioruny słów wystrzelą!
Niech trysną poprzez asfalt
Strumienie krwi gorącej,
Przelanej w rzezi Pragi,
Wciąż żywej i tętniącej,
Kipiącej w żyłach miasta
Podziemną wrzącą lawą —
Krew tamtych bohaterów—to twoja krew Warszawo!

O, Polsko! Lat szesnaście.
To dużo, czy mało?
Nie wiem. Ten, co Cię wskrzesił,
Przeżył wieczność całą.
Bo jak wieczność niestarte Jego wielkie życie
Wy Go zwiecie: Piłsudski.
Ja Go zwę: Wskrzesiciel.

Zorane rylcem przeżyć bohaterskie lica.
I oczy—gdzie się kryje Wielka Tajemnica.

Szesnaście lat. A przedtem?
Okopy i rowy.

— — — — — — — — — — — — — —

Dzień świta. Blado-szary dzień listopadowy.

Janina Słonimska.

Warszawa,
w listopadzie 1934 r.

Nagły zgon.

Na szosie w pobliżu wsi Bąków znaleziono nieprzytomną kobietę przy której były dokumenty, wystawione na nazwisko Anny Skrzyńskiej z Warszawy.

W niedługim czasie Skrzyńska zmarła. Przyczyna zgonu niewiadoma.

Sprawozdanie

Komitetu Organizacyjnego pierwszego Zjazdu Koleżeńskiego państw. gimn. żeńsk. im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu z imprezy Dancing-Bridge urządzonej w dniu 21 października 1934 roku w kasynie oficerskim 10 p. p.

Dochód 114 zł. Rozchód 101 zł. 60 gr., zysk 12 zł. 40 gr. Na kolonje letnie dla uczenic Państw. Gimn. Żeńsk. w Łowiczu na ręce Komitetu Organizacyjnego wspomnianego gimn. złożyli:

p. Dyr. Wanda Roguska . .	50 zł.
p. Dyr. Dep. M. P. i H. Cz. Peche	20 zł.
p. prof. Romualda Banaszewska .	2 zł.
bezimiennie	1 zł. 50 gr.
zysk z imprezy . . .	12 zł. 40 gr.
Razem	85 zł. 90 gr.

Zuchwały napad rabunkowy w Łowiczu.

Dnia 22.X. b. r. na ul. 3 Maja w Łowiczu, w godzinach wieczorowych napadli na przechodzącego Jana Strzeleckiego, zam. w Łowiczu, Bratkowice Nr. 1, trzej zuchwali złoczyńcy: Rados Leon, Siewierski Władysław z Mysłakowa oraz Kołaczyk Bolesław z Nieborowa i wyrwali mu portfel z zawartością zł. 511, poczem rzucili się do ucieczki. Sprawców napadu ujęła policja przy pomocy przechodniów i osadziła w areszcie.

Ofiara nielegalnego polowania.

23.X. b. r. strzelec maj. Luszyn, gm. Pacyna Stolarski Stanisław postrzelił Djonizego Majchrzaka ze wsi Kubików, gm. Kiernozia w czasie stawiania przez tegoż wnyków na zające.

Stolarskiego zatrzymała policja.

KONKURS

KOMITET OBCHODÓW NARODOWYCH

ogłasza

konkurs na najładniejszą dekorację zewnętrzną domu, okna lub drzwi z okazji święta 11 listopada. Do konkursu stanąć mogą zarówno organizacje jak i osoby prywatne. Zgłoszenia do konkursu przyjmuje codziennie sekretarjat Zarządu Miejskiego.

Trzy najładniejsze dekoracje wyróżnione przez sąd konkursowy odznaczone zostaną dyplomami honorowemi i bezpłatnemi biletami wejścia na uroczystą Akademję w dniu 11 listopada.

Komitet.

Redaguje: KOMITET. Redaktor odpowiedzialny: H. Godziszewski.
Wydaje: Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.